

Krystyna Czuba

Godność człowieka w nauce Jana Pawła II

Studia nad Rodziną 9/1 (16), 35-41

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna CZUBA

GODNOŚĆ CZŁOWIEKA W NAUCE JANA PAWŁA II

Godność człowieka pozostaje w ścisłym związku z pytaniem kim jest człowiek. W nauce chrześcijańskiej opisany jest szczególny rodzaj bytowania człowieka – na poziomie materialnym, jako osoby rozumnej, wolnej, i na poziomie nadprzyrodzonym, jako dziecka Bożego – obrazu Boga. Można powiedzieć, że odkrycie prawdziwej godności człowieka jest szczególnym darem chrześcijaństwa dla ludzkości. Aby ukazać prawdę o godności człowieka, Jan Paweł II odwołuje się do dziedzictwa chrześcijańskiego, sięga po dokumenty Kościoła. Jego zainteresowania problemem godności człowieka w płaszczyźnie teologicznej zostały poprzedzone filozoficznym dociekaniem, dotyczącym istoty człowieka. Jednak nie filozofia była zasadniczym źródłem pytań o to, kim jest człowiek. Pytanie wyrosło w posłudze człowiekowi, w posłudze kapłańskiej i biskupiej. Pytanie, które z nową oczywistością powróciło w służbie „Sługi sług” na Stolicy Piotrowej. Pytanie, na które daje odpowiedź każdym spotkaniem z człowiekiem Papież Wojtyła.

Odpowiedź na pytanie, jak Papież rozumie godność człowieka, szczególnie mocno i wyraziście została ukazana w pierwszej encyklice Jana Pawła II *Redemptor hominis*. Nazwano ją „wielkim hymnem do człowieka”¹ i „*magna carta* ludzkich praw”².

Człowiek, jak wyznaje K. Wojtyła, budził w jego refleksji „zadziwienie”, „podziw”³. „Zadziwienie” i „podziw” prowadziły Autora do dostrzeżenia i ukazania prawdy o godności człowieka. Człowieka, który jest istotą historyczną, to znaczy „nie tylko poddaną mijaniu i czasowi, ale równocześnie świadomą czasu i mijania, które ma wypełnić sobą i którym ma sam siebie wypełnić, jako za każdym razem niepowtarzalny podmiot”⁴. Otaczający świat jest historyczny, to znaczy ograniczony czasem, ale tylko człowiek posiada historię, którą stwarza⁵. „Historyczność jest równocześnie sposobem

¹ Por. Z. Zdybicka, *Konsekwentny personalizm. W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 12, red. B. Bejze, s. 83.

² Tamże, s. 93.

³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Lublin 1960, s. 25.

⁴ A. Frossard, *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Rzym 1982, s. 69.

⁵ Por. tamże.

istnienia kogoś, kto przemijając zachowuje swą tożsamość⁶. I właśnie z powodu przemijania i jednocześnie czegoś, co się nie da zredukować do reszty świata i zagubić w przemijalności, człowiek szuka swego Pierwowzoru, którego jest obrazem i podobieństwem⁷. Można więc powiedzieć, że człowiek w swej godności jest to z jednej strony rzeczywistość określona, z drugiej jednak nie dająca się zredukować do określeń. Zarówno doświadczenie historyczne, jak i całokształt życia moralno-obyczajowego mówi o wielkości i godności osoby. Papież w wielu miejscach ukazuje to, że człowiek jako osoba jest autorem, autorytetem i źródłem wobec otaczającego świata. Jest on dla siebie jedyną instancją, stanowiącą punkt wyjścia dla kształtowania świata. Ma świadomość swojej podmiotowości, swojego „ja”, które nie jest tylko grą świadomości, ale rzeczywistością. Ta podmiotowość człowieka ujęta w doświadczalne fakty świadomości i wolności sprawia „zadziwienie” i „podziw”. K. Wojtyła wyrażając podziw dla człowieka eksponuje wolność, jako szczególny znak jego godności. Jako szczególny znak relacji do innych osób ludzkich, do Boga. Wydaje się to być uzasadnione, gdyż Autor jest etykiem i moralistą. Wyznaje On w rozmowach z A. Frossardem, że problem wolności etycznej stanowi centralne pytanie w jego poszukiwaniach. Pytanie, które stawiał sobie od młodości. K. Wojtyła widzi wolność jako władzę człowieka, nad którą człowiek ma moc, tę moc nazywa „samozależnością”, co w życiu konkretnego człowieka wyraża się przez „samoprowadzenie” i „samoprowadzenie”. Człowiek jest zatem w posiadaniu władzy nad swoją wolnością. Każda władza człowieka wobec drugiego człowieka jest tylko synonimem władania, bo władać może człowiek tylko sobą. „Samoprowadzenie” i „samoprowadzenie” sprawia, że możliwe jest uniezależnienie się człowieka od przedmiotów i okoliczności zewnętrznych. Jan Paweł II ukazuje wolność jako rzeczywistą zdolność do wyborów. Jest to wolność dana, ale i zadana: „człowiek sam sobie jest zadany w swojej wolności”⁸. Człowiek jako osoba jest podmiotem wolności etycznej skierowanej ku prawdzie: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). Jest to dynamizm zadanej człowiekowi wolności. Przez nią człowiek odsłania własną godność, jako ten, który „zdobywa siebie” i zarazem „ureczywistnia Królestwo Boże”.

Poznanie i dążenie sprawia, że człowiek posiada życie duchowe. Jan Paweł II opierając się na Biblii mówi, że człowiek od pierwszej chwili swego istnienia wobec Boga znajduje się w poszukiwaniu swej istoty, swej tożsamości. Stwierdza, że jest inny w stosunku do widzialnego świata istot żyją-

⁶ Tamże, s. 70.

⁷ Tamże, s. 71-71.

⁸ Tamże, s. 123.

cych. „Proces ten prowadzi równocześnie do pierwszego zarysowania istoty człowieka jako osoby z właściwą jej podmiotowością”⁹. Papież odwołując się do Biblii, ukazuje człowieka jako osobę stworzoną „na obraz Boży”. Mówi o tym, że człowiek jest ukonstytuowany jako „partner Absolutu» w swej jedynej, wyłącznej i niepowtarzalnej relacji do samego Boga”¹⁰. Słowo „partner Absolutu” jest użyte w znaczeniu analogicznym¹¹. Co oznacza owo partnerstwo”? Bóg Stwórca dając osobie ludzkiej naturę rozumną i wolną zdecydował tym samym, że człowiek jako osoba będzie mógł poznać i określać swe cele. Otwiera to przed człowiekiem nieograniczone perspektywy: relacji współdziałania i kontaktu między Bogiem a człowiekiem. Osoba ludzka poprzez swój wolny wybór ma możliwość potwierdzić cały porządek stworzenia. „Partnerstwo” wobec Boga to nie dominacja nad światem, ale odpowiedzialność za świat. Nie jest to partnerstwo niebezpieczne dla człowieka, ponieważ pozostaje ono w relacji Ojca i Syna¹².

Jakie stąd wynikają konsekwencje? Najpierw stosunek do własnego człowieczeństwa. Człowiek jest osobą w sensie ontologicznym, stwórczym ze swej istoty. I to wyznacza mu jego własną godność. Człowiek w nauczaniu Jana Pawła II nie tylko „jest”, ale „się staje”¹³. Przez potwierdzenie czynem własnej godności osoba realizuje siebie, staje się bardziej osobą, bardziej też sobą. Nazywa się to aksjologicznym wymiarem osoby ludzkiej. Jan Paweł II w swej antropologicznej wizji osoby ukazuje „osobę wśród osób”, która tym bardziej staje się osobą, im bardziej otwiera się poprzez działanie na inne osoby i ich dobro. Aksjologiczny wymiar osoby ludzkiej jest szczególnym znakiem tej godności i wyznacza charakter relacji międzyludzkich. Fakt, że człowiek jest osobą wśród osób, ma ogromne znaczenie we wszystkich płaszczyznach. Stanowi podstawę do równości i godności każdego człowieka, wyznacza mu jego prawa i obowiązki oraz charakter współdziałania we wszystkich kontaktach. Znajduje swój wyraz we wszystkich odniesieniach, zarówno w życiu małżeńskim, rodzinnym, w relacjach społecznych, jak i w płaszczyźnie życia religijnego czy politycznego. Autor stwierdza, że żaden człowiek, a nawet Bóg Stwórca nie może posługiwać się człowiekiem. Nie wolno traktować osoby jako środka do celu i używać jej w takim charakterze. „Jest to wykluczone z uwagi na samą naturę osoby, z uwagi na to, czym każda osoba po prostu jest. Jest ona przecież bytem myślącym i zdolnym do samostanowienia. Wobec tego każda osoba z natury jest

⁹ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Vaticano 1986, s. 25.

¹⁰ Tamże, s. 28.

¹¹ Słowa analogiczne ujawniają różne treści znaczeniowe, lecz zarazem wskazują na ich pokrewieństwo.

¹² K. Wojtyła, Na marginesie dyskusji, „Roczniki Filozoficzne” 1974, nr 22, z. 2, s. 166-172.

¹³ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 34.

zdolna do tego, aby sama określała swe cele. Gdy ktoś traktuje ją wyłącznie jako środek do celu, wówczas osoba zostaje pogwałcona w tym, co należy do jej istoty, a równocześnie stanowi jej naturalne uprawnienie¹⁴. Problem społecznego wymiaru osoby Autor rozwiązuje przez teorię „uczestnictwa”. Warto zauważyć, że uczestnictwo oznacza współdziałanie, a nie zależność czy podległość. Człowiek bytuje i działa wspólnie z innymi. W relacji „uczestnictwa” Autor ukazuje filozoficzną płaszczyznę odniesień między ludzkich. Nie poprzestaje jednak na tym, sięga też po teologiczny wymiar tych relacji, sięga do Objawienia, podobnie jak to czyni w przypadku ukazywania człowiekowi jego własnej godności.

Po pierwsze człowiek jest „obrazem Boga”. Po wtóre Chrystus przez Wcielenie i Odkupienie objawił człowiekowi prawdę o nim samym. Chrystus jest „słowem” o godności człowieka. „W Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości Bóg, najbardziej się do nas przybliżył i równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swej godności, swego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swego bytowania” (RH 11). Przez Wcielenie i Odkupienie człowiek osiąga „godność Łaski Bożego przybrania, równocześnie godność wewnętrznej prawdy człowieczeństwa” (RH 11).

W katechezie skierowanej do Polaków Jan Paweł II ujmie tę prawdę jeszcze bardziej radykalnie: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego właściwe powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa¹⁵. „Przez Wcielenie Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem” (RH 13).

Postawmy raz jeszcze pytanie: co z tego wynika dla osobistego i społecznego życia człowieka? W życiu osobistym człowiek jest wezwany do współdziałania z Bogiem – Stwórcą i Odkupicielem. Wartość całej tworzonej kultury ma być objawieniem Boga i Jego Miłości. Wielkość człowieka wiąże się z tym, że tylko Bogu winien być posłuszny. „Człowiek nie może zrezygnować z siebie, ze swego własnego miejsca w świecie widzialnym, nie może stać się niewolnikiem rzeczy, samych stosunków ekonomicznych, niewolnikiem produkcji, niewolnikiem własnych wytworów” (RH 16).

Ukazując pełne znaczenie pojęcia godności należy podkreślić, że pojęcie to wiąże się z duchową stroną człowieka, rozciąga się na całą osobę

¹⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 29.

¹⁵ Jan Paweł II, *W pielgrzymce do ojczyzny*, Paryż 1980, s. 3.

ludzką, dotyczy również ludzkiego ciała¹⁶. W dzisiejszej kulturze odrywa się doświadczenie ciała od pojęcia godności i niejako „urzeczowia się” ciało, tym samym „urzeczowia się” człowieka. Papież natomiast w swoim etycznym przekazie wiele miejsca poświęca teologii ciała. Człowiek poprzez ciało przynależy do widzialnego świata, ciało uczestniczy w pełni w podmiotowości człowieka. „Człowiek jest podmiotem nie tylko przez samoświadomość i samostanowienie, ale jest równocześnie przez swoje ciało”¹⁷. Wszystkie działania ludzkie rozgrywane się w wymiarze ciała wyrażają osobę i są potwierdzeniem suwerenności i nieredukowalności człowieka do widzialnego świata¹⁸. Ciało wyraża i uobecnia osobę w darze bezinteresownego oddania się drugiej osobie. W miłości oblubieńczej staje się słowem wyrażającym osobę. „Dwoje staje się jednym ciałem”. „Kiedy oboje łączą ale tak ściśle, że stają się jednym ciałem, wówczas owo małżeńskie zjednoczenie zakłada dojrzałą świadomość ciała. Co więcej, mieści w sobie szczególnie poczucie sensu tego ciała we wzajemnym oddaniu osób”¹⁹.

W życiu społecznym człowiek jest powołany, wezwany do tworzenia więzi międzyludzkich opartych na miłości, jest wezwany do komunii osób. „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa” (RH 10). To właśnie godność człowieka wyznacza normę relacji międzyludzkich opartych na zasadach miłości i solidarności. W pierwszej swej encyklice, która jest niejako Jego wizytówką i programem działania, Papież powie zwracając się do świata: „Szacunek godności i wolności każdego” (RH 16).

Godność człowieka jest źródłem jego praw, ona sprawia, że prawa są niezbywalne z punktu widzenia wolności człowieka. Wszelki zamach na nie ze strony społeczeństwa czy państwa jest zamachem na ludzką godność, na istotę człowieczeństwa. „Całokształt praw człowieka odpowiada istocie godności człowieka, człowieka rozumianego całościowo, a nie sprowadzonego do jednego tylko wymiaru. Prawa te odnoszą się do zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka, do korzystania przezeń z wolności, do jego stosunków z innymi osobami”²⁰.

Wydaje się, że ukazując godność człowieka w nauce Jana Pawła II nie sposób pominąć tego aspektu, który jest szczególnie charakterystyczny dla

¹⁶ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt., s. 109-111.

¹⁷ Jan Paweł II, *Mężczyzna i niewiasta stworzył ich*, dz. cyt., s. 31.

¹⁸ Por. tamże, s. 25-27.

¹⁹ Tamże, s. 44-45.

²⁰ Jan Paweł II, *Orędzie do ONZ*, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. 1, Warszawa 1982, s. 317.

Jego nauczania – godność pracy ludzkiej. Odwołując się do encykliki *Laborem exercens* możemy stwierdzić, że praca jest szczególnym rodzajem działania, poprzez które człowiek wypowiada swoją godność. Praca jest dobrem, bo jest współdziałaniem z Bogiem w przemianie świata. „Człowiek stworzony na obraz Boga, przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy” (LE 24). Ta prawda została ukazana w szczególny sposób przez Chrystusa, który zostawił człowiekowi „ewangelię pracy” (LE 26). Godność pracy polega na tym, aby człowiek przez pracę mógł siebie rozwijać i udoskonalać.

Praca powinna czynić człowieka bardziej człowiekiem. „Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca naturę dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd bardziej «staje się człowiekiem»” (LE 9). Norwid powie po prostu: „Praca jest po to, by się zmartwychwstało”. Ukazując godność zadaną człowiekowi w ludzkiej pracy warto przypomnieć, że w chrześcijańskim sposobie widzenia człowiek poprzez pracę potwierdza swoją wartość wobec całego świata, podczas gdy w marksistowskim ujęciu człowiek jest postawiony wobec wytworu swojej pracy. „Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy” (LE 6).

Jakby ostatnim słowem zamykającym istotę tego, czym jest godność człowieka w nauce Jana Pawła II jest ukazanie problemu cierpiącego człowieka. „W cierpieniach [...] potwierdza się w sposób szczególny wielka godność człowieka” (SD 22). Gdy niesprawne ciało, po ludzku rzecz biorąc, nie może przysporzyć człowiekowi godności; gdy przez chorobę zostaje ograniczona sprawność intelektualna i wolitywna, człowiek nie przestaje być tym, kim jest ze swojej istoty. Godność jest to więc wielkość człowieka, która przerasta nie tylko ciało, ale rozum i wolę – całą psychofizyczną strukturę człowieka. „Cierpienie zdaje się przynależeć do transcendencji człowieka: jest jednym z tych punktów, w którym człowiek zostaje niejako «skazany» na to, ażeby przetrastał samego siebie – i zostaje do tego w tajemniczy sposób wezwany” (SD 2).

To, o czym mówi Papież w swoich rozważaniach, w sposób szczególniejszy dopełnia i ukazuje swoją postawą, pochyleniem się nad każdym konkretnym człowiekiem. Ukazując godność człowieka i broniąc jej Jan Paweł II powie: „Kościół nie musi zapewniać, jak bardzo ta sprawa wiąże się z jego własnym posłannictwem we współczesnym świecie” (RH 17).

Reasumując można powiedzieć, że w nauczaniu Jana Pawła II o godności człowieka zawarta jest personalistyczna koncepcja człowieka wraz z jej naczelnymi konsekwencjami. Ta koncepcja, choć zakorzeniona w tradycji Kościoła, jest nowym, właściwym dla Jana Pawła II spojrzeniem przez pry-

zmat godności osoby ludzkiej, na życie indywidualne i społeczne, na historię i współczesność, na życie Kościoła i świata. – Godność osoby ludzkiej jest głęboko osadzona w chrystocentryzmie.

Krystyna Czuba: Human Dignity in the Teaching of John Paul II

The teaching of John Paul II on human dignity contains a personalistic conception of man with its leading consequences. This conception, in addition to being rooted in the Church tradition, is a new, and typical of John Paul II study, of individual and social life, history and the present time, of the life of the Church and the world in the context of human dignity. Human dignity is deeply instilled in Christ-centrism.